

HISTORIA STANISŁAWA KURNYTY

Na terenie Słopnic Górnych na przełomie 1939/40 powstała związkowa grupa Związku Walki Zbrojnej w Składzie: Stanisław Kurnyta, Franciszek Nowak, i Wiktor Woźniak (wiciowcy). Grupa miała siedzibę u Stanisława Kurnyty w Groniu, później została przeniesiona do potoku Bystroń w Mogielicy. Jednym z zadań członków ruchu oporu było przeciwstawienie się kłamliwej, hitlerowskiej propagandzie poprzez przekazywanie ludności właściwej informacji o sytuacji w kraju i na froncie wojennym. W tym celu zorganizowali i prowadzili nasłuchy radiowe z Moskwy, Londynu i Tuluz. W podziale wewnątrz trójki za sprawy szkoleniowo-wojskowe odpowiedzialny był Franciszek Nowak. Pochodził ze Słopnic Górnych, brał udział w kampanii wrześniowej. Został ujęty przez policję granatową, gdy przenosił prasę konspiracyjną. Prawdopodobnie osadzono go w więzieniu gestapo w Nowym Sączu, skąd już nie powrócił.

Obsługa techniczna aparatury radiowo-nasłuchowej należała do Stanisława Kurnyty urodzonego 19 listopada 1916 roku w Słopnicach. Mieszkał on wraz z ojcem Józefem i matką Katarzyną oraz wujkiem Wincentym Liskiem pod Mogielicą w osiedlu Groń . W ich domu odbywały się spotkania, narady członków ruchu oporu i dowódców oddziałów partyzanckich przebywających na terenie Słopnic. Dom Kurnyty był otwarty dla członków Batalionów Chłopskich jak i Armii Krajowej oraz osób ukrywających się przed okupantem. Przez dłuższy czas przebywał tam m. in. zbiegły z obozu w Sowlinach jeńiec radziecki „Janek”. Częstym gościem w Groniu był Władysław Wietrzny „Dęboróg”. Uczestniczył w spotkaniach, pomagał w utrzymaniu punktu radiowo- nasłuchowego, kolportował i przekazywał „bibułkę”, kontaktował się z innymi partyzanckimi placówkami.

Matka Stanisława Kurnyty była osobą pełną odwagi, oddana sprawie partyzanckiej. Troszczyła się o żywność, ostrzegała i chroniła. Mówiono o niej „nasza mama”.

Stanisław (jej syn), był to chłopak inteligentny, bystry i odważny. Załatwiał różne sprawy organizacyjne: był łącznikiem Jana Połomskiego (dowódcy placówki „Kuźnia”), a dowództwem ZWZ w Rabce. Kilkakrotnie wyjeżdżał do Tymbarku do Surówki, celem naładowania akumulatorów potrzebnych do nasłuchu radiowego.

Z początkiem sierpnia 1942 roku do Gronia (wskutek czyjegoś donosu) przybyła grupa konnych niemieckich zwiadowców ze specjalną aparaturą do wykrywania nasłuchu radiowego. Nim dotarli do Kurnytów, grupa radiosłuchaczy ostrzeżona w porę umknęła wraz z radiem w pobliski las.

W kilka miesięcy później Kurnytowie wykazali już mniej ostrożności przyjmując gościnnie agenta gestapo. 8 listopada 1942 roku o godzinie 6. 00 rano do potoka Bystroń w Mogielicy przybyło trzech gestapowców po cywilnemu i zabrali ukrytą w lesie aparaturę. Następnie podeszli pod dom Kurnytów od strony lasu, ujęli Stanisława i jego wujka Wincentego Liska. *„Skuli ich razem kajdankami, prowadząc na stracenie. Na plecach Stanisława umieścili w worku uprzednio zabraną aparaturę. Po przejściu przez las, gestapowcy zatrzymali się przed mostem w osiedlu U Piechoty, aby poszukując furmanki. Jeden z gestapowców podeszedł do Jana Klimka, oś. Brzóska.*

Drugi pozostał, aby pilnować zatrzymanych. Wywiązała się szamotanina, w czasie której rozerwały się kajdanki. Wincenty zdołał zbiec w pobliskie krzaki, Stanisław uciekając szosą został ugodzony kulą. Następne kule dosięgły Stanisława z rąk gestapowca, który słysząc strzały wybiegł z osiedla Brzóska. Brocząc krwią, przebiegł jeszcze przez most i upadł. Służalcami hitlerowskimi i zarazem mordercami byli: Górka i Sierotkiewicz koloniści z Nowego Sącza. Zdrajcą okazał się Karczmarek-Polak, były legionista, policjant Polskiej Policji Państwowej. W czasie okupacji „służalec hitlerowski” Arbeitzamt przy gestapie i urzędnik „Arbeitzamt” w Limanowej. Wszystkich trzech zbirów dosięgła sprawiedliwa kara. Wymieniony Górka został stracony „za swe zasługi” przez gestapo 25 lutego 1945 roku. W Nowym Sączu po wkroczeniu wojsk sowieckich. Sierotkiewicz będąc komendantem getta żydowskiego w Nowym Sączu uwolnił starszą Żydówkę za bardzo wysokim wynagrodzeniem. Jednak ona rozpoznana przez gestapo zdradziła swego „wybawiciela”, który za swą „litość” został wywieziony do Oświęcimia i tam go spotkała śmierć. Zdrajca Kaczmarek plądrując się po wsiach i wędząc za ofiarami został ujęty przez chłopów w Roztoce, którzy za jego wierną służbę hitlerowską odprawili go na tamten świat, by więcej nie szukał ofiar wśród Polaków.

Po straceniu Stanisława Kurnyty ci sami oprawcy w krótkim czasie przyjechali po jego matkę i odesłali do Oświęcimia, skąd już nie wróciła”¹. Przebywała też z nią mieszkanka Aniela Koczur-Stelmach, która przeżyła Oświęcim i przekazała autorce tę wiadomość. Zawiadomienie o śmierci Katarzyny otrzymała Stanisława Dawiec z Małgorzycy .

„Nie na tym koniec, bo zbiry nie wyładowawszy wszystkiej swej szwabskiej mściwości przybyli znowu do Gronia w liczbie około 20 osób i 9 sierpnia 1944r. Spalili budynek mieszkalny i stodołę”². Ojciec Stanisława – Józef opuścił dom na zawsze chroniąc się u rodziny w Kamienicy.

„Chcąc upamiętnić tragiczną śmierć trzech osób: Katarzyny Kurtyny, jej syna Stanisława i Franciszka Nowaka, członkowie ZBoWiD (szczególnie koledzy tych ostatnich) zabiegali o wykonanie pomnika. Pomnik znajduje się w Słopnicach Górnych, obok budynku Remizy OSP, w miejscu, gdzie został zastrzelony Stanisław Kurnyta”³.

Aby upamiętnić miejsce śmierci „najbliższego kolegi z podziemia okupacyjnego”- Stanisława Kurnyty, jego matki Katarzyny i Franciszka Nowaka, Wiktor Woźniak zasugerował miejscowemu ZBoWiD budowę pomnika ku ich czci. Powstał komitet w składzie: Wiktor Woźniak, Jan Kwiatkowski Edward Trojanowski.

„W hołdzie w/w zamordowanym ufundowano pomnik, który wykonał miejscowy, ludowy artysta – rzeźbiarz Andrzej Kwiatkowski. Odświeżenie pomnika odbyło się

¹ Kronika Szkoły Podstawowej Nr 4 w Słopnicach „Okres okupacji hitlerowskiej” prowadzona przez ówczesnego kierownika szkoły Józefa Pasiutę.

² Tamże,

³ Autoryzowany wywiad z Wiktorem Woźniakiem z dnia 14. 02. 2005 r. i wywiad ustny z Janem Sroką os. Saryse z dnia 08. 04. 2005 r.

28 lipca 1974 roku w Słopnicach Górnych z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz powiatowych ZBoWiD, władz terenowych innych zaproszonych osób jak: Jan Szewczyk, Antoni Zoń, Roman Górszczyk, Stanisław Poczynek, Kazimierz Duda, Danuta Pieguszewska, Michał Macko, Maria Honkiewicz, Władysław Miśkowiec oraz mieszkańcy Słopnic w większości z Zarąbek. Referat obrazujący działalność partyzantki wygłosił prezes miejscowego koła ZBoWiD – Ludwik Kęska. W dalszej części przemówienia wziął udział Woźniak Wiktor.⁴

Pomnik znajduje się w Słopnicach Górnych, w miejscu gdzie zginął Stanisław Kurnyta, obecnie obok budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Na pomniku znajduje się napis: **"Partyzantom 1939-1945. w dniu 8. 11. 1942r. w tym miejscu rozstrzelany został z rąk faszystowskiego okupanta Stanisław Kurnyta, założyciel zbrojnej organizacji chłopskiego ruchu oporu tajnej placówki radiowo-nasłuchowej na tutejszym terenie. Z dalszych osób aresztowanych w tej sprawie przez gestapo zamordowani zostali w obozach koncentracyjnych: Katarzyna Kurnyta (matka Stanisława) i Franciszek Nowak. Cześć Ich pamięci"**.

Opracowanie: Maria Król, Słopnice.

⁴ Kronika 1 klasy Szkoły Ludowej mieszkańców w Słopnicach Szlacheckich (przy Szkole Podst. Nr 1) Rok 1974.